

Karolina Wanda Rutkowska

Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UŁ (doktorantka)

Karol Jan Rybacki – ojciec łowickiej prasy i regionalista



Dwojga imion Karol Jan Rybacki urodził się 16 stycznia 1859 r. w Dobrzychcach, nieopodal Radomska. Zwiąawszy swe życie z Łowiczem w 1881 r., poświęcił mu tyle pracy i energii, że starczyłoby tego na kilka bogatych życiorysów. I nawet określenie „człowiek orkiestra” nie byłoby przesadne w opisywaniu jego osoby, ponieważ pomimo wielu zajęć zawodowych i społecznych, występował także z Grupą Amatorskiego Towarzystwa Dramatycznego w Łowiczu, współtworzył Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” oraz przez wiele lat grał na instrumencie dętym w miejscowej orkiestrze.

Rybacki zapisał się w historii Łowicza jako księgarz, drukarz, wydawca, dziennikarz, literat, wybitny działacz społeczny oraz patriota. Zmarł 11 listopada 1935 r. i spoczął na cmentarzu kolegiackim (katedralnym) w Łowiczu. Cztery lata później dołączyła do niego żona Maria, gdy na skutek działań wojennych we wrześniu 1939 r. ogień strawił ich mieszkanie i miejsce pracy mieszczące się na Starym Rynku pod nr 12.

Karol Rybacki zasłużenie określany mianem jednego z najwybitniejszych Łowiczan przełomu XIX i XX wieku, doczekał się wprawdzie ulicy nazwanej jego imieniem, zlokalizowanej na obrzeżach miasta, jednak z czasem popadał w zapomnienie. „Nie doczekał się za życia żadnych oznak formalnego uznania swoich zasług dla miasta, któremu służył na polu kultury przez ponad pół wieku. Długo wypadało czekać też na ukazanie jego sylwetki w wydawnictwach szeroko dostępnych”¹.

Setna rocznica wybuchu Wielkiej Wojny i poświęcona jej przebiegowi publikacja o Łowiczu sprawiła, że Rybacki jako naoczny świadek tamtych wydarzeń przemówił ponownie. Stał się bowiem narratorem burzliwej historii miasta w obliczu największego wówczas konfliktu militarnego na świecie. Premiera książki M. Malangiewicza i J. Rutkowskiego pt. „I wojna światowa w Łowiczu 1914–1918”, nagrodzonej później Złotym Ekslibrisem 2014, zrodziła spontaniczną zbiórkę pieniężną umożliwiającą ufundowanie przyzwoitego kamienia nagrobnego dla Karola Rybackiego i jego małżonki. Zaś łowicki Oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego z okazji 80. rocznicy śmierci swego pierwszego prezesa (PTK) ogłosił rok 2015 Rokiem Karola Rybackiego.

Nic nie zapowiadało, że jego nazwisko znowu pojawi się na pierwszych stronach gazet, a skromne obchody jubileuszowe będą nie tylko udziałem współczesnych Łowiczan, ale zainteresują wiele osób w Polsce. Na skutek niefrasobliwości administracji cmentarza, miejsce wiecznego spoczynku małżeństwa Rybackich zostało sprzedane ludziom zainteresowanym dobrą lokalizacją ich przyszłego grobowca, a przede wszystkim przezacnym towarzystwem. Na szczęście w porę zauważono rozbiórkę starego grobu, a burza jaka się rozpętała w mediach sprawiła zatrzymanie dewastacji. Protestowali łowiccy przewodnicy, strażacy i wiele osób prywatnych².

Incydent ten zwrócił uwagę na pilną potrzebę ochrony wszystkich mogił zasłużonych mieszkańców Łowicza. Można stwierdzić, że po raz kolejny Karol Rybacki z właściwą sobie skutecznością, tym razem z za grobu, przyczynił się do rozwiązania ważnego problemu społecznego.

A skoro 25 października 2015 r. odbyło się na cmentarzu katedralnym w Łowiczu symboliczne odsłonięcie ufundowanego przez mieszkańców miasta nowego grobowca Marii z Kępczyńskich Rybackiej (1861–1939) i Karola Rybackiego (1859–1935) – literata, założyciela i wydawcy pisma Łowiczanin³, przewodniczącego Rady Miasta Łowicza, to warto przypomnieć jego życie i dokonania.

¹ T. Gumiński, *Polski Słownik Biograficzny*, T. 33/2, z. 137, Ossolineum 1991, s. 281-282.

² „Nowy Łowiczanin”, nr 16, 16 kwietnia 2015, s. 5.; „Nowy Łowiczanin”, nr 17, 23 kwietnia 2015, s.1 i 8.; „Nowy Łowiczanin”, nr 19, 7 maja 2015, s. 21.; „Nowy Łowiczanin”, nr 20, 14 maja 2015, s.11.

³ Z. Kostrzewa, „Łowiczanie” (z dziejów prasy łowickiej), Łowicz 1986.

Zanim przybył do miasta nad Bzurą, gdzie osiadł i założył rodzinę, zdobywał zawodowe doświadczenie pracując w warszawskiej redakcji czasopisma „Kłosy”⁴. Sprowadziwszy się do Łowicza kupił drukarnię i księgarnię z bogatym asortymentem czasopism oraz otworzył introligatorię⁵. Przez pewien czas prowadził równolegle księgarnię w Częstochowie⁶. Utrwalił oblicza obu miast jako wydawca znacznej liczby kart pocztowych z widokami zabytków. Przyczynił się tym samym do rozkwitu „złotego wieku” pocztówek, które zdobywały wówczas coraz większą popularność i stały się obiektem zainteresowań nowej dziedziny kolekcjonerstwa zwanej filokartystyką⁷.

W prowincjonalnym Łowiczu, należącym do Guberni Warszawskiej, jedyną możliwością legalnej działalności społecznej, otworzyło powołanie w 1879 r. Straży Ogniowej. Karol Rybacki od samego początku przybycia do miasta brał aktywny udział w życiu tej instytucji, pełniąc m.in. funkcję sekretarza jej pierwszego Zarządu. Gdy problemy z władzami zaborczymi uniemożliwiły mu czynną służbę, do końca swoich dni był członkiem wspierającym Straży Ogniowej Ochotniczej Łowickiej⁸.

Rybacki był pomysłodawcą nazwy teatru „Eos”, która stała się potem imieniem pierwszego w dziejach miasta kinematografu⁹. Był orędownikiem oświaty higienicznej. Przy współpracy m.in. z dr Stanisławem Stanisławskim i dr Janem Chmielińskim (mężem znanej regionalistki łowickiej, Anieli Chmielińskiej) działał na rzecz powołania do życia Łaźni Miejskiej, która została otwarta 11 października 1912 r. Jako redaktor „Łowiczana” Rybacki relacjonował przebieg robót budowlanych, a przede wszystkim zachęcał mieszkańców na łamach tygodnika do korzystania z dobrodziejstw tego przybytku¹⁰.

Wraz z grupą łowickich przedsiębiorców współtworzył Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, w którym przez wiele lat pracował społecznie jako członek Komisji Rewizyjnej. Działał w łowickim Kole Macierzy Szkolnej, Resursie Rzemieślniczej w Łowiczu, Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, Towarzystwie Wspierania Biednych, a także w Kasie Pogrzebowej¹¹.

Ważne miejsce w działalności społecznej Karola Rybackiego zajęło współorganizowanie, a następnie prezesura w łowickim oddziale Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, które utworzone w 1908 r. było piątym ośrodkiem tej

⁴ Kłosy” - warszawski tygodnik ilustrowany, wydawany w latach 1865-1890.

⁵ W. Stachlewski, *Łowicz i okolice. Przewodnik turystyczny*, Łowicz 1993, s. 22.

⁶ Z. Kryściak, *Karol Rybacki 1859-1935*, Łowicz 2015, s. 29.

⁷ E. Miziołek, *Łowicka pocztówka 1899-1999*, Łowicz 2000, s. 23.

⁸ Swe perypetie z władzami zaborczymi, Rybacki opisał we wspomnieniach zawartych w *Jednodniówce Jubileuszowej na pamiątkę 50-lecia Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu. 1897-1929*, Łowicz 1929, s. 15-19.

⁹ M. Malangiewicz, J. Rutkowski, *100 lat kina w Łowiczu*, Łowicz 2012, s. 7.

¹⁰ Z. Kryściak, dz. cyt., s. 93.

¹¹ Tamże, s. 95-97.

organizacji w Królestwie Polskim¹². Należy w tym miejscu wspomnieć o jego owocnej współpracy jako drukarza i wydawcy z Romualdem Oczykowskim, autorem „Przechadzki po Łowiczu”¹³ – wznowionej w 1921 r. przez Rybackiego, Władysławem Tarczyńskim – założycielem Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych, któremu co i rusz bezpłatnie drukował liczne opisy do eksponatów, czy Anielą Chmielińską. Ich wspólna miłość do tradycji księżackiej, którą badała Chmielińska, przyczyniła się do powstania, zachowanej do dnia dzisiejszego, niezwykle interesującej z punktu widzenia etnografii, serii kart pocztowych, przedstawiających Księżaków w strojach ludowych. W dobie druku jednobarwnego, w drukarni Rybackiego ozdabiano ręcznie monochromatyczne pocztówki, kolorując farbami elementy barwnych strojów łowickich¹⁴.

Osobnym rozdziałem w działalności publicznej Karola Rybackiego była jego ofiarna służba na rzecz lokalnego samorządu. W 1917 r. został radnym, a następnie przewodniczącym Rady Miejskiej m. Łowicza. W latach 1923–1927 ponownie piastował mandat radnego. Był także współpomysłodawcą udekorowania Sali Radzieckiej łowickiego ratusza malowidłami artysty malarza Józefa Lamparskiego¹⁵. Łowicki drukarz i wydawca stanął także w pierwszym szeregu inicjatorów budowy pomnika „Synom Ziemi Łowickiej Bojownikom o Niepodległość”, który w 1927 r. został uroczystie odsłonięty¹⁶.

Przełomowym wydarzeniem w dziejach miasta nad Bzurą stały się narodziny lokalnej prasy. Rybacki będąc już doświadczonym dziennikarzem i właścicielem drukarni stworzył od podstaw tygodnik „Łowiczanin”, którego pierwszy numer oddał do rąk czytelników 2 czerwca 1911 r.¹⁷. „Był nie tylko wydawcą, lecz i redaktorem wypełniającym swoim piórem znaczną część objętości pisma”¹⁸. Tygodnik ukazywał się regularnie do 1914 r. Wybuch wojny spowodował, że w gazecie zaczęły się pojawiać niepokojące wieści, relacje z frontu, co oczywiście wzbudzało żywe zainteresowanie czytelników, ale także lęk przed tym, co nieuchronnie zbliżało się do Łowicza. Karol Rybacki, śledząc sytuację w Europie, na łamach swojego tygodnika opublikował artykuł „Z dymem pożarów” potępiający działania niemieckie na ziemiach polskich, który dobitnie zakończył słowami: „Na pohybel wam i waszym pokoleniom!”¹⁹.

¹² Jubileusz ruchu krajoznawczo-turystycznego w Łowiczu, [w:], Informacje z okazji Dni Łowicza, czerwiec 1978, J. Kołaczyński, J. Kuczyński (red.), Łowicz 1978, s. 6-7.

¹³ R. Oczykowski, *Przechadzka po Łowiczu*, Łowicz 1921.

¹⁴ Klika zachowanych egzemplarzy znajduje się w zbiorach autorki artykułu.

¹⁵ M. Wojtylak, *Szkice łowickie*, Łowicz 2006, s. 29-30.

¹⁶ J. Rutkowski, *Łowicz w XX wieku. Kronika fotograficzna*, Łowicz 2006, s. 6 i 44-45.

¹⁷ W. J. Wysocki, *Leksykon prasy łowickiej*, Łowicz 1997, s. 62-64.

¹⁸ T. Gumiński, *Łowicz w latach 1865-1914*, Łowicz. *Dzieje miasta*, [w:] R. Kołodziejczyk (red.), Warszawa 1986, s. 285.

¹⁹ K. Rybacki, *Z dymem pożarów*, „Łowiczanin”, nr 43 z 23 X 1914, s. 1.

Podczas dwuletniego uwięzienia, najpierw w Dänholmie, a potem w zamku Celle, Karol zajmował się nie tylko pisaniem swego rodzaju pamiętnika z internowania (który wydał nakładem własnej drukarni po powrocie do Łowicza), ale także obserwowaniem ludzkich zachowań, zarówno strażników jak i współwięźniów.

Przykład tego dziennika daje nam świadectwo walki z ogarniającą go nostalgią. Zwrócił uwagę, że pierwsze tygodnie uwięzienia wywołały u niego jakąś apatię, której nie potrafił opisać. Tęsknota za Łowiczem, jego małą ojczyzną sprawiła, że nie poddał się wyniszczającej nostalgii, choroby opuszczających rodzinne strony. Sama nostalgia jest pojęciem bardzo szerokim, którym zajmuje się wiele nauk, m.in. psychologia, filozofia, ale także sztuka i kultura.

Karol Rybacki był człowiekiem czynu. Poza codziennymi obowiązkami więziennymi zajmował się wieloma interesującymi go zagadnieniami. Począwszy od spisu i opisu roślinności otaczającej miejsce internowania, skończywszy na zorganizowaniu wraz z polskimi jeńcami nabożeństwa majowego. Rybacki kończąc opis tej mszy podsumował ją zdaniem: „I każdy był myślą w tej ojczyźnie”²¹. Można uznać, iż jest to potwierdzenie nieustannej obecności jego myśli o prywatnej ojczyźnie.

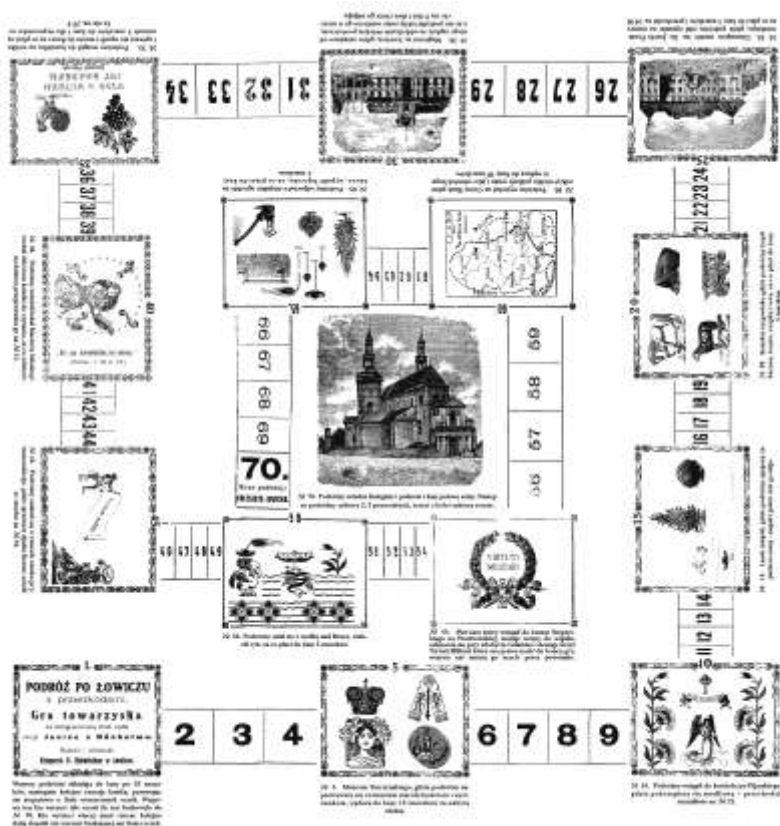
Stanisław Ossowski mówiąc o „małej ojczyźnie” zwraca uwagę na fakt, iż z ojczyzną prywatną łączy się niezwykle mocna więź emocjonalna z miejscem, w którym spędziło się znaczną część życia. Zaczyna się ją doceniać, w momencie straty, przymusowego oddalenia. Niemożność powrotu do domu sprawiła, że Rybacki popadł w nostalgię. Chcąc zdefiniować nostalgię trzeba zwrócić uwagę, iż jest to rodzaj pewnej wrażliwości, która umieszcza ideał w przeszłości. Nie jest ona cechą przedmiotu, a rodzajem oglądu świata. Dlatego też mówi się o uczuciu nostalgii. To uczucie odnosi się do przeszłości i zanurzonych w niej przedmiotów.

Dzięki nawiązanym licznym kontaktom starał się tak organizować sobie czas, by nie zapomnieć o rodzinnym domu i o swoich bliskich. Dysponując, mimo woli, „nadmiarem wolnego czasu” zaczął realizować wcześniejsze pomysły i zamierzenia. Między innymi zajął się bajkopisarstwem, o którym później wspominał, że wielokrotnie w jego księgarni pojawiała się zatroskana matka, prosiąc o wskazanie odpowiedniej lektury dla jej dziecka²².

Jednym z najoryginalniejszych i moim zdaniem najciekawszym dokonaniem wydawniczym Rybackiego było opracowanie podczas internowania i wydanie po powrocie do rodzinnego miasta, gry planszowej „Podróż po Łowiczu z przeszkodami”. Tęsknota za domem spowodowała, że ze szczegółami została opracowana gra towarzyska typu „gąska” na nieograniczoną ilość osób.

²¹ Tamże, s. 56.

²² Z. Kryściak, dz. cyt., s. 81-82.



Na niewielkiej, tekturowej planszy jako poszczególne etapy gry autor utrwalił najważniejsze miejsca w Łowiczu. Występują Muzeum Starożytności i Pamiątek Historycznych Władysława Tarczyńskiego, obecnie Centrum Kultury Turystyki i Promocji Ziemi Łowickiej, kościół popijarski, którego funkcja się nie zmieniła, lasek miejski, końskie targowisko, Gimnazjum Miejskie im. Ks. J. Poniatowskiego, obecnie Muzeum w Łowiczu, Magistrat m. Łowicza, siedziba Urzędu Miejskiego, handelek Żyda Chaskiela Ptaszka, z zachowaną oryginalną pisownią szyldu: „WYNO S WUTKIEM POT KOGUDKIFM”, lokal Macierzy Szkolnej, ruiny zamku prymasowskiego, rzekę Bzurę, koszary Szeptyckiego na ul. Piotrkowskiej, mieszczące się w dawnym klasztorze ojców Bernardynów, obecnie Kolegium Nauczycielskie. W centralnym miejscu planszy umieścił prymasowską kolegiatę łowicką, która stała się także bankiem gry, gdzie składano czekającą na zwycięzców nagrodę. Rybacki kształtując treść gry odniósł się nie tylko do autentycznego obrazu miasta, ale także zawarł w niej wątki legendarne,

w postaci diabła Boruty, o dziwo zamieszkującego ruiny łowickiego zamku, a nie Łęczycę.

Pośród licznych niespodzianek gracz musiał nieraz podwyższyć pulę wygranej płacąc odpowiednią ilość znaczków np. za zakupy na końskim targowisku, połów ryb w rzece Bzurze, nawet odpoczynek w miejskim ogrodzie i wypalenie tam fajeczki skutkowało poniesieniem pewnych kosztów. Na planszy czyhało również wiele zagrożeń jak np. na polu 35 upadek po pijanemu z mostu do rzeki Bzury, który powodował zapłatę za ratunek i konieczność cofnięcia się na początek planszy, czy wizyta w Magistracie „gdzie od podróżnego zażądano zapłaty za oddychanie świeżym powietrzem”, a że nie posiadał takiej sumy, osadzano go w areszcie na dwa dni i tracił dwie kolejki.

W 1924 r. w Łowiczu odbyła się premiera gry planszowej Rybackiego, zawierająca z naszego punktu widzenia szereg ważnych wiadomości dotyczących dziejów miasta, tutejszy koloryt i panujące uwarunkowania społeczne. W komplecie, oprócz planszy do gry, znajdowały się pionki, kostka i znaczki pełniące funkcję pieniędzy. Autor wyposażył ją jeszcze w kilka innych elementów, m.in. w papierowy order Virtutti Militari, który z powodu braku odpowiedniej grafiki w drukarni był w rzeczywistości przedstawiony jako wysokiej klasy rosyjskie odznaczenie. Lokalna prasa już w 1923 r. reklamowała grę jako znakomity prezent gwiazdkowy. Trudno wykluczyć, czy „Podróż po Łowiczu z przeszkodami” była wznawiana, jednak anonse prasowe polecały ją czytelnikom na przestrzeni wielu lat.

Należy wspomnieć, że znana powszechnie gra „Monopol”, której patent wykupiła w 1935 r. firma Bracia Partners została wymyślona przez Charlesa B. Darrowa w czasie Wielkiego Kryzysu. Można zatem uznać, że gra Rybackiego z Łowicza, łącząca w sobie elementy fabuły i hazardu wyprzedziła o kilka lat wydawnictwo amerykańskie.

„Podróż po Łowiczu z przeszkodami” cieszyła Łowiczan w różnym wieku przez długi czas. Gracze, rzucając kostką podążają według wyznaczonej trasy, usianej wieloma niespodziankami i przeszkodami, aż do pola nr 70, gdzie następuje odebranie nagrody. Nie bez przyczyny zapamiętano ją, jako grę hazardową, ponieważ Łowiczanie z upodobaniem grali w nią na pieniądze.

Ten swoisty przewodnik po mieście pogrążył się w mrokach historii i została by zupełnie zapomniany, gdyby nie odnalezienie fragmentów kilku egzemplarzy przez Muzeum Guzików w Łowiczu. Jacek Rutkowski, kustosz muzeum, blisko 5 lat poświęcił na poszukiwania i rekonstrukcję tej niezwykle ciekawej miejskiej pamiątki. Wiele danych dotyczących gry zostało zrekonstruowanych na podstawie informacji publikowanych w przedwojennej prasie łowickiej oraz przekazów ustnych najstarszych mieszkańców Łowicza.

Odtworzona wersja gry została uzupełniona współczesnym komentarzem historycznym, dzięki czemu stanowi nie tylko lokalną ciekawostkę, ale także jest przyczynkiem do dalszych badań nad historią Łowicza.

Za sprawą właścicieli jednej z łowickich kawiarni w grudniu 2005 r. odbyła się premiera gry, której pierwszą partię odegrano po rejowsku. W szranki stanęli: w roli Pana – ówczesny burmistrz Łowicza, Ryszard Budzałek, w roli Wójta – radny Gminy Łowicz, Maciej Malangiewicz i w roli Plebana – proboszcz katedry, ks. Prałat Wiesław Skoneczny. W rozgrywce, której patronowało Muzeum Guzików, najlepszy okazał się Pleban. Warto wspomnieć, że zamiast pionków, do gry wykorzystano kolorowe guziki.

Informacje o tej historycznej rozgrywce pojawiły się dzięki Polskiej Agencji Prasowej w internetowych wydaniach wielu gazet ogólnopolskich. Zaś „Dziennik Łódzki” określił rozgrywkę jako najbardziej spektakularne wydarzenie kulturalne 2005 r. O wieczorze z grą Rybackiego wspomniała również „Gazeta Wyborcza.”

Zostało wydrukowanych 400 numerowanych plansz do gry. Parzystymi egzemplarzami dysponowała przez wiele lat kawiarnia „Tygielek”, nieparzystymi – Muzeum Guzików, które w dniu premiery obchodziło międzynarodowy Dzień Guzika. Każdy, kto uczestniczył w imprezie otrzymał egzemplarz „Podróży po Łowiczu z przeszkodami”. Gra na nowo zdobyła popularność także wśród turystów odwiedzających miasto nad Bzurą. Goście kawiarni znajdowali na stolikach przygotowane do gry plansze z niezbędnymi akcesoriami, a zabawa umilała im czas oczekiwania na zamówienie.

Rybacki z niewoli powrócił do Łowicza w listopadzie 1916 r. Można by pomyśleć, że dwa lata uwięzienia osłabiły ducha jego szczególnej aktywności. Nic bardziej mylnego. Coraz mocniej, jakby chcąc odrobić zaległości spowodowane uwięzieniem, zaczął brać czynny udział w życiu miasta. Wznowił działalność drukarni i księgarni. W 1918 r. przejął od Wiktora Pstruszeńskiego Gazetę Łowicką²³, której nadał nową nazwę, reaktywując ponownie swój tygodnik, „Łowiczanin”. Na jego łamach opublikował w odcinkach własną powieść „Księżanka Zocha”, która doczekała się także wydania książkowego²⁴. Zainteresowanie książką było tak wielkie, że sprzedano cały nakład. Niestety publikacja nie została później wznowiona. Dopiero teraz, w Roku Karola Rybackiego, dzięki staraniom Miejskiej Biblioteki im. A. K. Cebrowskiego w Łowiczu „odkurzono” tę powieść i będzie ona wkrótce dostępna dla czytelników w postaci pierwszego łowickiego e-booka, opracowanego przez autorkę niniejszego artykułu. I znów Karol staje się prekursorem nowej idei, która wkracza do Łowicza.

Obchody upamiętniające postać tego wybitnego łowickiego regionalisty realizowane dzięki staraniom grona łowickich przewodników zrzeszonych w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym, wsparły także lokalne instytucje kultury i organizacje społeczne: Urząd Miejski w Łowiczu, Łowicki Ośrodek Kultury, Muzeum w Łowiczu, Powiatowa Biblioteka Publiczna w Łowiczu,

²³ W. J. Wysocki, dz. cyt., s. 84-85.

²⁴ K. Rybacki, *Księżanka Zocha: powieść osnuta na tle życia włościan Księstwa Łowickiego*, Łowicz 1921.

Miejska Biblioteka im. A. K. Cebrowskiego w Łowiczu, Archiwum Państwowe w Warszawie oddział w Łowiczu, Stowarzyszenie Historyczne im. 10 Pułku Piechoty w Łowiczu i Muzeum Guzików w Łowiczu. Warto w tym miejscu wspomnieć o utrwaleniu wizerunku Karola Rybackiego na znaczku pocztowym, wyemitowanym przez łowicką placówkę Poczty Polskiej SA²⁵.

Uroczystości zostały zainaugurowane 16 stycznia 2015 r.; data nawiązuje do urodzin Rybackiego. W czasie trwania Roku Karola Rybackiego zorganizowano m.in. rozgrywki dziecięce w grze „Podróż po Łowiczu z przeszkodami”, wieczorek literacki – podczas którego zaproszeni goście i łowiccy przewodnicy czytali fragmenty tekstów Karola Rybackiego. Powrócono pamięcią do „Księżanki Zochy”, „Przemów weselnych i pogrzebowych dla domowego użytku”, „Notatek Jeńca z Dänholmu i Zamku Celle” oraz wybranych artykułów publikowanych w „Łowiczanie”. W okresie wakacyjnym została przygotowana wystawa „Karol Rybacki – drukarz i wydawca”, na której zaprezentowano jego książki i wydawnictwa²⁶.

Podsumowaniem obchodów było wydanie monograficznej publikacji pt. „Karol Rybacki 1859–1935” autorstwa Zdzisława Kryściaka, poruszającej także mało znane aspekty działalności tego wybitnego Łowiczaniego i regionalisty.

Przedstawiając sylwetkę Karola Rybackiego, ukazując go przez pryzmat działań, których się podejmował przez całe swoje życie, chciałam pokazać, że można go nazwać nie tylko ojcem łowickiej prasy, ale także regionalistą. Sam fakt, że jego służbę na rzecz Łowicza i okolic można datować na okres początków i rozwoju regionalizmu łowickiego oraz jego aktywność w wielu instytucjach, stowarzyszeniach i inicjatywach podejmowanych dla dobra miasta, pokazują, że w myśl słów D. Kasprzyka: „Regionalista, postrzegany jest zazwyczaj jako badacz, działacz, animator, miłośnik, pasjonat, kolekcjoner, folklorysta. Podkreśla się funkcje, które pełni on w szerszym systemie działań społeczno-animatorskich, analizując korzyści jakie niesie prowadzona przez niego działalność dla społeczności lokalnej. Z reguły, definiując regionalistę, czyni się to bez refleksji nad indywidualnymi źródłami określonej postawy”²⁷.

Fenomen Karola Rybackiego, którego dokonania wciąż zaskakują nawet osoby zajmujące się historią miasta, polega na tym, że jego idee i zrealizowane pomysły nieustannie inspirują ludzi naszej epoki. Charyzma, wrażliwość, wielka kultura osobista i odwaga cywilna Rybackiego z całą pewnością stanowiąc będą przykład dla przyszłych pokoleń, a owoce jego pracy nieraz jeszcze obudzą w jednostkach świadomą potrzebę działania dla dobra ogółu i pielęgnowania rodzimych wartości.

²⁵ *Polska Dziennik Łódzki*, 28 listopada 2014, s. 24.

²⁶ witryna internetowa łowickiego Oddziału PTTK: http://www.pttklowicz.pl/news_144.html [dostęp: 09.10.2015].

²⁷ *Ja – Regionalista. Refleksje, stanowiska, komentarze pod redakcją Damiana Kasprzyka*, Łódź 2010, s. 8.

Summary

The eightieth anniversary of the death of the outstanding social worker, writer, printer and local government administrator, Karol Jan Rybacki (1859–1935), was an opportune occasion to recall this figure and pay tribute to what he achieved for Łowicz for most of the 75 years of his industrious life. The cultural heritage, as well as the social life, of the city would have been much poorer without him. The fruits of his labour are not only to be found in the archives containing the historical annals of the weekly “Łowiczanin” he published, but also in his ideas, many of which are still being put into practice by any number of institutions and social organisations. His self-effacement was such that it is only now that the part he played and the contribution he made to the development of the city can be appreciated. That is because he was concerned with preserving the memories of others, and remained in the shadows of his own professional works and public achievements.

Přehled

Osmdesáté výročí smrti Karola Jana Rybackiego (1859–1935), velmi známého společenského aktivist, spisovatele, nakladatele, tiskaře a lokálního politika je příležitostí připomenout si jeho osobnost a složit hold jeho činnosti, které během svého pracovitého života věnoval většinou městu Łowicz. Bez něho by naše kulturní dědictví, ale také společenský život města nad Bzurą mohly být velice chudé. Ovoce jeho velké práce dnes můžeme najít nejen v archivech, které obsahují historické ročníky týdeníku „Łowiczanin”, který Rybacki vydával, ale také v pokračování mnoha jeho ideí, které naplňují mnohé instituce a společenské organizace. Karolova skromnost způsobila, že teprve dnes můžeme náležitě ocenit jeho práci a přínos rozvoji města. Snažil se o uchování památek jiných, ale sám zůstal ve stínu svých děl a činů.

